

1-1
TEATRZYK WILEŃSKI Nr. 8.

MARJA REUTTÓWNA

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

OBRAZEK SCENICZNY W 3 ODSŁONACH
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ZE ŚPIEWAMI



WYDANIE DRUGIE.

613
Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie.
408

282756

TEATRZYK WILEŃSKI Nr 8.

MARJA REUTTÓWNA

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Obrazek sceniczny w 3-ch odstępach
dla dzieci i młodzieży ze śpiewami.

Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

[Co 1826]

W BIBLIOTECZCE
„TEATRZYK WILEŃSKI“

ukazały się dotychczas:

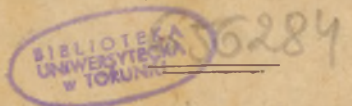
	zł gr
1. M. REUTTÓWNA. Trzeci Maj.	1.—
2. H. ROMER. Noc Świętojańska - Kopcuszek.	—40
3. M. REUTTÓWNA. Rabuś.	—30
4. „ „ Cudowny doktor.	—30
5. Z. MAŁOBĘDZKA. Tajemnica.	—30
6. M. REUTTÓWNA. Kłopoty Zosi.	—50
7. „ „ Janek i Jagusia.	—50
8. „ „ Św. Mikołaj.	—40
9. H. ROMER. Nasza Szopka.	—50
10. M. REUTTÓWNA. Trzewiczek Królowej.	—50
11. „ „ Król Chłopków.	—40
12. BONIFACY WRZOS. Królewna Krasawica.	—70
13. H. ROMER. Przygoda Młynarza.	—40
14. M. REUTTÓWNA. Wicek Niecnota.	—70
15. „ „ Król Migdałowy.	—40
16. „ „ W noc Czarów.	—30
17. BONIFACY WRZOS. Żelazny Wilk.	—80
18. „ „ Jagienka i Smok.	—90
19. M. REUTTÓWNA. Wyzwolenie Wilna.	1.—
20. „ „ Jak Bolko został rycerzem.	—60
21. M. REUTTÓWNA i BONIFACY WRZOS. W wielką rocznicę.	—80
22. M. REUTTÓWNA i BONIFACY WRZOS. Wanda.	—60
23. BONIFACY WRZOS. Garbuska.	1.—
24. H. ROMER. Rozbity garnek czyli czary w lesie.	—60

UWAGA.

Powyższy obrazek grany być może w całości, o ile więcej dzieci może wziąć udział w przedstawieniu. O ile jest mała ilość artystów, to I-szą część można odrzucić, a dać tylko 2-gą i 3-cią, lub jedynie 2-gą. Tylko przed rozpoczęciem przedstawienia ktoś starszy wyjaśni dzieciom kto to był święty Mikołaj i dlaczego jest patronem dzieci.

W 2-giej części w braku większej ilości artystów może być tylko 4-ch aniołków, a chór można skreślić zupełnie.

Rzecz dzieje się w I-ej i III-ej odsłonie w Wilnie w II-ej na polanie leśnej w Ziemi Wileńskiej.



0.201/12

ODSŁONA I.

OSOBY W I-szej ODSŁONIE:

HALINKA, lat 14.

WITEK, lat 12.

MICHAŁ, lat 10.

WISIA, lat 8.

KRYŚIA, lat 6.

SCENA 1.

(Zwykły pokój dziecienny. Stół, krzesła, książki, zabawki. Na ścianach obrazki).

WITEK, MICHAŚ, WISIA i KRYŚIA

(Witek siedzi przy stole i czyta list, Michaś majstruje jakąś zabawkę, Wisia i Kryśia siedzą na małych stołeczkach i bawią się lalkami).

WITEK

Posłuchajcie tylko, pisze mi Józek ze Lwowa, że tam u nich był św. Mikołaj. Chodził wśród dzieci zebranych w dużej sali, pytał je o różne rzeczy, a potem obdarzał ślicznymi darami.

MICHAŚ

Święty Mikołaj! wśród dzieci, przecie teraz żaden święty nie chodzi po ziemi, z nieba chyba nie przyszedł?

WISIA

To pewno Józio, bajeczkę napisał, przeczyta nam Witku.

KRYSIA.

Bajeczkę, bajeczkę! Mów nam... (rzuciła lalki i biegnie do Witka).

WITEK.

Ależ to wcale nie bajeczka, to prawda! Józio pisze, że dostał śliczną książkę „Dzieje Polski“ z napisem od Świętego Mikołaja za to, że tak się dobrze uczy. Ogromnie się cieszy tym podarkiem, a inne dzieci dostawały zabawki, koniki, klocki i lalki.

KRYSIA (klaszcząc w dłonie).

Lalki dawał, lalki! Jaki dobry święty!

MICHAŚ.

Nic z tego nie rozumiem i nie słyszałem nigdy, żeby jakiś święty przychodził teraz na ziemię i dzieciom dawał zabawki.

WISIA.

I czemu to Święty Mikołaj taki dla dzieci dobry! Czemu nie inny święty, święty Kazimierz, albo Stanisław?

WITEK.

Tego już wam nie wytłumaczę bo i sam nie wiem. Ale to wiem, że Święty Mikołaj był we Lwowie, skoro go Józio widział i dostał od niego podarunek.

MICHAŚ.

Spytajmy Halinki, ona najstarsza z nas i tyle już rzeczy wie.

WISIA.

Doskonale! Halinka nam powie. Halinko, Halinko!

WITEK (biegnie ku drzwiom, otwiera je i woła).

Halinko, Halinko, chodź, prosimy cię wszyscy do nas.

WSZYSTKIE DZIECI RAZEM.

Halinko, Halinko, chodź tu! Powiedz nam o Świętym Mikołaju.

Scena 2.

WSZYSCY i HALINKA.

HALINKA.

Cóż się tu dzieje, o co wam chodzi?

KRYSIA.

Powiedz bajeczkę o Świętym Mikołaju, co dzieciom lalki rozdaje.

MICHAŚ.

Czy to prawda, że święty ten chodzi po świecie i darzy dzieci?

WISIA.

I czemu to nikt inny, tylko Mikołaj?

HALINKA.

Nie bardzo rozumiem o co wam chodzi.

WITEK.

Przeczytaj list Józia, to wszystko zrozumiesz, a potem nam wytłumacz.

HALINKA (bierze list i czyta głośno):

„Wczoraj byłem na wielkiej zabawie i widziałem rzecz niesłychaną. Przyszedł Święty Mikołaj z Aniołami i dary dzieciom dawał. Zabawki, pierniczki i cukierki, i ja dostałem śliczną książkę „Dzieje Polski“ z napisem od Świętego Mikołaja „za pilność i dobre sprawowanie“. Pomyślcie, jak byłem zdumiony i szczęśliwy, gdy mi Anioł na rozkaz Świętego tę książkę doręczył. I inne dzieci obdarzone zostały, ale nie wszystkie, bo ze Świętym i Aniołem, szedł djabeł, straszny, czarny, z ogonem i rogami“.

KRYSIA (tuląc się do Halinki).

Nie chcę djabła, nie chcę! Taki brzydki!

WISIA.

I ja się boję!

WITEK.

Przecież go tu niema. Bądźcież cicho.

HALINKA (czyta).

„I ten djabeł niósł różgi, a jak tylko zobaczył, że które dziecko nic nie dostało, że Święty spojrział na nie ze smutkiem i odwrócił się, to zaraz podbiegał i różgę podawał, wołając: „To za kłamstwo lub lenistwo“. Biedne dzieci płakały i uciekały z sali, a djabeł się śmiał“. (zwracając się do dzieci) Czegóż wy tu nie rozumiecie? Święty Mikołaj żył bardzo dawno bo przed półtora tysiącem lat, był biskupem w mieście Myra w Azji Mniejszej, a za swe zacne i świętobliwe życie, uznany został przez papieża za świętego.

MICHAŚ.

I teraz chodzi po świecie i zabawki dzieciom rozdaje?

HALINKA.

Za życia swego Święty Mikołaj wiele bardzo dobrego zrobił, najbardziej zaś opiekował się biednymi, opuszczonymi dziećmi. Zbierał je po ulicach, uczył, karmił, zakładał dla nich przytułki. Był ojcem i opiekunem małych dzieci. To też gdy po śmierci za życie jego święte i z powodu cudów, które robił zaliczono go do Świętych, został patronem dzieci.

WITEK.

I chodzi po świecie i dary im nosi?

HALINKA.

Ku uczczeniu pamięci naszego Świętego w wielu krajach, i u nas w Małopolsce i w Krakowie i Lwowie, w dzień 6go grudnia, jako w dzień Świętego Mikołaja, obchodzoną jest uroczystość świętego naszego patrona i urządzają się takie zabawy, na których przedstawiany jest Święty Mikołaj, jak w otoczeniu aniołów rozdaje dary dzieciom. Teraz już chyba zrozumieliście wszystko. Ale przepraszam, nie dostrzegłam, że w liście jest jeszcze dopisek. (czyta): „Słyszałem, jak Święty mówił do Anioła, że jeszcze w tym roku Wilno odwiedzi. Zobaczycie więc go tam sami, a może i dary jakie dostaniecie“.

KRYSIA.

Lalkę przyniesie ten Święty kochany!

WISIA.

I łóżeczko dla mej córeczki.

MICHAŚ.

O, jabyim pragnął dostać scyzoryk.

WITEK.

A ja książkę taką jak Józio!

HALINKA.

Wszyscy czegoś pragniecie, ale cóż sami dacie Świętemu w podarku?

(Dzieci zamysłają się głęboko — chwila milczenia).

KRYŚIA (z westchnieniem, rozkładając ręce).

Ja nic nie mam.

HALINKA.

Macie, macie, wszyscy mamy, tylko o tem pomyśleć trzeba. I ja chcę coś dostać pięknego, więc do pracy spieszę. (Wybiega).

Scena 3.

WSZYSCY bez HALINKI.

WITEK.

Już i ja wiem. Leniuchem nie będę od dziś, do pracy zabiorę się szczerze.

MICHAŚ.

A ja siostrzyczkom nigdy nie dokuczę!

KRYŚIA.

Paciorek zawsze grzecznie odmówię.

WISIA.

A ja siostrzyczko, twoje i swoje zabawki po składam tak pięknie, że mnie matuchna pochwali.

WITEK.

Tak, i pokocha nas dobry Święty. A teraz do pracy.

ZASŁONA SADA.

KONIEC PIERWSZEJ ODSŁONY.

ODSŁONA II.

OSOBY W II-giej ODSŁONIE:

ŚW. MIKOŁAJ
ANIOŁ
I ANIOŁEK
II ANIOŁEK
II ANIOŁEK
IV ANIOŁEK
FRITZ i KUNO djabluki
CHÓR ANIOŁKÓW

Scena 1.

(Scena przedstawia dużą leśną polankę. Sosnowy bór w zimie).

FRITZ i KUNO.

(Wpadają obaj jednocześnie, ale każdy z innej strony. Ubrani jednak. Czerwone fraczki i takież kamizelki sięgające do połowy brzucha, czarne obciste, krótkie spodenki, czarne półczochy i trzewiki z błyszczącymi klamrami. Na głowie kapełuszki, czerwone, trójkątne, włosy z tyłu upięte w harcap).

FRITZ (ujrząwszy Kuna).

A witaj że miły kamracie mój!

KUNO.

Co widzę? Fritzuś tu, witaj, witaj (ściskają sobie dłonie).

FRITZ

Co za szyk! Co za strój!

KUNO

Kubek, kubek, jak i twój!

FRITZ

Pokaż, pokaż, toż to dziw! (ogląda go dookoła biegając w kółko).

KUNO (robi to samo).

Fraczek leży jak ulany, i spodenki też, lecz u licha, poco waści maskarada ta?

FRITZ

A waści poco? he? Pocoś przywdział ludzkie stroje? Przecież djabeł, Belzebuba jesteś sługa.

KUNO

A waść pana... Lucypera, toż i gadaj poco frak?

FRITZ

Niby nie wiesz. Wszak do Wilna dziś wyrusza jegomość Mikołaj. Stary, co rok o tej porze z nieba schodzi, niesie ludzkim dzieciom dary.

KUNO

Toć że za nim ganiam ja co roku. Jego gońce, aniołowie, niosą dzieciom smakołyki, djablik Kuno, różgę dzierży. Ćwiczy dziatwę, w prawo, w lewo, he! he! (śmieje się).

FRITZ

Ale w Wilnie po raz pierwszy ma ukazać się jegomość. To też wielki rumor w niebie. Od miesiąca

już pakują aniołkowie wielkie torby; są tam lalki, koniki, książki, cukierki, rodzynki i figi. Stary chce, by go dzieci poznały i tak w Wilnie jak we Lwowie kochały. Dawniej tam iść nie mógł, bo bez pasportu granicy przejść nie dali Moskale, potem jak była wojna to kule świstały w prawo, w lewo, jegomość się bał, by mu aniołków nie postrzelano. A że już tam teraz cicho, więc się zbiera. A tu djablik szyki mu pomiesza.

KUNO

A to jak?

FRITZ

Łatwo pójdzie, jak po maśle, jestem przecie chłopczyk ładny, pójdę do dzieci i nauczę ich...

KUNO (przerywając).

A czego?

FRITZ

Mądrości djabelskiej! Kłamstwa, lenistwa, nieposłuszeństwa i złodziejstwa. Dusze zbrudzę im! cha! cha! cha! (śmieje się).

KUNO

I mnie ten rozkaz dano. A to się zmartwi jegomość Mikołaj...

FRITZ (podskakując do góry).

I wileńskim dzieciom zamiast cukierków, dać będzie musiał... złocone różeczki!

KUNO (z radością).

A toż będą krzyczały, a toż będą piszczały!...

FRITZ

A djablik będzie się śmiał (skacze na jednej nodze :

KUNO (tajemniczo).

Otóż widzisz na co mi ten strój. Od djabła uciekały by przestraszone dzieci. Śliczny chłopczyk, w takim fraku spodobać się musi. Łatwiej złapię ich w tę sieć.

FRITZ (uderzając go po ramieniu).

Mądryś ty mein kamarad! Ale Fritz też chwata i on goni w tamten świat!

KUNO

A więc gut! (crszej) jedną troskę Fritzku mam!

FRITZ

A co? mów, pomoc rad!

KUNO (smutnym głosem).

Krawiec skrajał krótki frak (obracając się tyłem do Fritza) patrz, toż to ogon, ten djabelski ogon się wymyka, ani tu, ani tam, schować tego, ani rusz.

FRITZ (zakłopotany)

I mnie troska ta dopieka, żeby tylko o ćwierć dłuższy był ten frak...

KUNO (zdejmując kapelusz).

I te rogi, czarne rogi, co wylażą z mojej głowy...

FRITZ (zdejmując również kapelusze).

Ach i z mojej! Jak z ogonem i rogami iść do ludzi? powiedz sam!

KUNO

Pan każe, sługa musi. Myśmy służki wielkich króli.

FRITZ

Toż poznają nawet dzieci.

KUNO

Niema co! Kapelusza nie rusz z głowy.

FRITZ

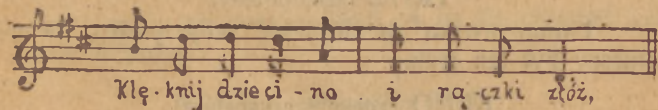
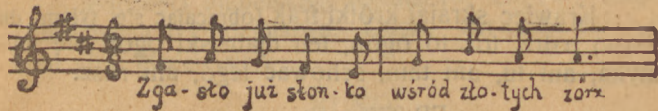
A z ogonem co?

KUNO

Nie pokazuj go nikomu!

(Śpiew za sceną).

Zgasało już słonko wśród złotych zórz *)
Klęknij dzieci no i rączki złóż.



*) Słowa Konopnickiej.

FRITZ

A to co? Co za śpiew!

KUNO

Aniołki tu idą! Zróbmyż im hecę.

FRITZ

Aniołki lecą ku ziemi, udajmyż ziemskie dzieci,
te z Wilna..

KUNO

Zbierajmy patyki dla matki... I chorego dziadka
(śmieje się) cha, cha, cha, już zbieram. (Nachyla się
zbiera patyki).

(Śpiew za sceną coraz to bliżej).

I pod blaskami
Tych jasnych gwiazd —
Módl się o spokój
Dla naszych gniazd.

FRITZ

Masz rajski owoc (cisza szyszką w Kuna).

KUNO (łapiąc się za bok).

Aj, oj, jak ty djable śmiesz! Już ja ci pokażę
(rzuca na Fritza dwie szyszki).

FRITZ

A ty jakim prawem. Czarcu synu jeden! (łapie Kuna
za ramiona i chce go przewrócić, szarpia się ze sobą. W tej
chwili, z lasu wychodzi chór Aniołków, z palmami w ręku a za
nimi cztery Aniołki niosą duże torby).

Scena 2.

CIŻ i ANIOŁKOWIE

(Chór Aniołków staje na przodzie sceny śpiewając):

Módl się, by kraj ten
Wziął Bóg pod straż —
I za Mateńką
Mów „Ojczy nasz“.

(Po prześpiewaniu, cofają się w głąb. Cztery Aniołki stawiając kosz lub torby i nie widząc djablików, rozglądają się dokoła).

I-szy ANIOŁEK

Jakże tu ładnie na tej Wileńskiej Ziemi.

II-gi ANIOŁEK

Śliczny kraj dokoła.

III-ci ANIOŁEK

Dobre być muszą tu dzieci.

IV-ty ANIOŁEK

O jakże się cieszę, że idę do nich.

(Przez cały ten czas djabliki dokazują, biją się, szarpia, gonią i potracają wzajemnie).

FRITZ

Jeszcze ci dołożę! (uderza Kuno).

KUNO (oddając mu)

Dłużny nie zostanę (strąca mu kapelusz z głowy. Aniołki spostrzegają bijących się i patrzą na nich z przerażeniem)

I-szy ANIOŁEK

Co to? Kto tak późną porą, chodzi po lesie?

III-ci ANIOŁEK

Chłopcy widzę dwaj...

II-gi ANIOŁEK

Patrzcie bracia mili, toż się oni tu pobili..

IV-ty ANIOŁEK

A na ziemi co to leży? krwawy jakiś znak?
(pokazuje kapelusz Fritza).

I-szy ANIOŁEK

Hej wy tam! dość już tego, przestać raz każę wam!

KUNO (do Fritza)

Cicho ty, (głośno) Chłopcy biedni my!

II-gi ANIOŁEK

Nie wstyd wam, nocą włóczyć się po lesie, zamiast przy matce mówić pacierze.

FRITZ

O dobry panie, myż dla matuchny zbierali patyczki.

KUNO

Chora biedaczka. Rozgrzać ją trzeba.

IV-ty ANIOŁEK

I zamiast do niej spieszyć co sił, wyście tu kłótnię i bitwę zaczęli... Nie dobre dzieci!

KUNO (płaczliwie)

Wybaczcie panie, już nie zrobimy, my tego więcej.

FRITZ

To on, ten Kuno, rozpoczął pierwszy!

KUNO

Łzesz! ty zawsze zaczynasz. Ja cię nauczę!

I-szy ANIOŁEK (stając między djablikami)

Ani mi się waż. Bierzcie patyki i duchem do chaty.

(Fritz nachyla się po swój kapelusz i w teże chwili Aniołek spostrzega jego rogi.)

I-szy ANIOŁEK

Co ja widzę. Toż to rogi! Straszne rogi!

(Fritz łapie kapelusz i chcąc uciekać, odwraca się od Aniołków).

II-gi ANIOŁEK

Ogon ma, ogon ma!

III-ci ANIOŁEK

Toż nie żarty, są to czarty. Precz, precz stąd!

I-szy ANIOŁEK

Precz z tej ziemi! precz stąd! Nieście z sobą złość i kłamstwo! Nuże prędzej, bo was skropię wodą świętą.

(Fritz i Kuno uciekają z piskiem i kryją się wśród drzew. W teże chwili z drugiej strony lasu wychodzi Anioł.)

Scena 3.

ANIOŁKI I ANIOŁ.

I-szy ANIOŁEK.

Skąd tu przybywasz, święty nasz pośle?

ANIOŁ.

Przeleciałem dużo świata *)

Aż stanąłem tu, gdzie polska

Strzechą kryta, stara chata,

Gdzie brzoź stoją srebrne drzewa,

Oziminą kryte pola —

Krzyż się chyli na rozstaju,

Gdzie tak ciężka była dola

Tu, gdzie dzieci od kołyski

O swych dawnych dziejach gwarzą,

I o przyszłych swej ojczyzny

Wolnej — lepszych dziejach marzą.

Tu gdzie wiedzą, że się rodzą,

Na znój twardy, trud mozolny,

By na ziemi tej znękanej

Znowu powstał naród wolny!

(Wszystkie aniołki otaczają anioła kołem).

I-szy ANIOŁEK.

O jakżeś ślicznie to rzekł bracie najmilszy.

II-gi ANIOŁEK.

Dzieci tej ziemi, co tyle cierpieła, muszą być dobre i dzielne.

*) Słowa J. Lewickiej.

III-ci ANIOŁEK.

Będziemy im pomagali.

ANIOŁ.

Na straży przy duszach ich stańcie, by zło do-
stępu tam nie miało.

IV-ty ANIOŁEK.

O jakże pięknie w tej jasnej dolinie. Patrz o tam
Wilja płynie. A tu i Wilno.

II-gi ANIOŁEK.

Do Wilna, do Wilna! Pośpieszmy z darami.

ANIOŁ.

O tak, wileńskim dzieciom dać trzeba wiele.
Długie już lata chodzę po świecie i serca dzieci ra-
duję szczerze. A te dziecińcy cóż tu zaznały? Głód,
mór, niewolę cierpiały. Dręczył je Moskal i Niemiec
z kolei. Matki porywał straszny bolszewik! Niechże je
dziś uradują aniołkowie a Święty dziaduś hojnie ob-
darzy.

III-ci ANIOŁEK.

O jak się cieszę, że im te dary zanoszę.

IV-ty ANIOŁEK.

Lecz gdzież nasz Święty?

ANIOŁ.

Wolno idzie dziaduś Święty, bo już szybko iść
nie zdoła.

Scena 5.

WSZYSCY i Ś-TY MIKOŁAJ.

(Święty Mikołaj ubrany w czerwoną kapę, białą komżę, stuła
pasowa na szyi. Na głowie złota infuła, w ręku pastorał. Chór
Aniołków, widząc wchodzącego, ustawia się z obu stron sceny,
śpiewając: Gloria, gloria in excelsis Deo).

Św. MIKOŁAJ (dobrotliwie).

Witam was, aniołki moje miłe, cóż, czy dla
wszystkich dary już macie?

I ANIOŁEK.

O tak święty nasz panie,
Pilnie pełnimy twe przykazanie.

(pokazując na kosze)

Tu cukierki i pierniczki
I sukienki i trzewiczki
Są tu nawet rękawiczki.

II-gi ANIOŁEK.

Są książeczki
i prześliczne zabaweczki.

III ANIOŁEK.

Są tu prześliczne nasze dary,
Dla Zosi i Janki,
Witka i Hanki.
Jest coś dla Mitka
Choć to chłop stary,
Będzie dla Krysi,
I małej Wisi.

Św. MIKOŁAJ.

Dobrze, dobrze, będą rade Wilna dzlecl. A teraz Aniołki powiem wam jak poczynać sobie macie. A to kto?

Scena 5.

WSZYSCY, FRITZ i KUNO.

(Fritz i Kuno wychodzą z gąszczy i nie zdejmując kapeluszy, kłaniają się św. Mikołajowi).

Św. MIKOŁAJ (przystaniając oczy).

Kto to? Kto jesteście?

FRITZ (z ukłonem).

Jegomości dobrodziejowi służby nasze przynosimy.

ANIOŁ.

Co zacz? niemiecki to strój?

I-szy ANIOŁEK (do św. Mikołaja).
Ojciec Święty, toć to czarty...

II-gi ANIOŁEK.

Toż ci, których myśmy wygonili.

III-ci ANIOŁEK.

A oni znowu tu.

IV-ty ANIOŁEK.

Czarci strój zmienili, a w niemiecki się przebrali.

ANIOŁ.

Widno z tego rodu są, o których już pisał wieszcz Mickiewicz: „Istny Niemiec sztuczka kusa“.

Św. MIKOŁAJ.

A więc biesy, i po co tu?

KUNO (pokornie).

Rączki całujemy Jegomości dobrodziej; jeśli pozwoli za nim do Wilna pospieszym.

Św. MIKOŁAJ.

Wy do Wilna, a to poco?

FRITZ (kłaniając się).

Z różeczkami, poniesiemy je w darze wileńskiej dziatwie.

Św. MIKOŁAJ (z oburzeniem).

Moim dzieciom ukochanym, dzieciom Wilna, poniesiecie biesy jedne, różgi... Nie pozwolę nigdy na to! Tam nie trzeba waszych darów.

KUNO (zginając się w ukłonach).

Jegomość dobrodziej tam jeszcze nie był, a my z braciszkiem tym oto, (wskazuje na Fritza) już tam bywali, znamy tę dziatwę. Swawolniki to, obłudniki...

FRITZ (przerywając).

Kłamcy, leniuchy i obżartuchy...

KUNO (przerywając).

Nie cukierków i pierników im potrzeba ale kija, różgi.

FRITZ.

Tylko by ich siec, tylko by ich bić (pokazuje ręką jakby bił, a Kuno przytakuje mu głową i rękami).

Św. MIKOŁAJ (wznosząc oczy w górę).

Niepodobna! moje dzieci ukochane, te wileńskie miłe dzieci, do których szedłem świata szmat, do których rwie się me serce od lat! Tak zatrute miałyby dusze?!

(Djabliki patrzą na siebie z uciechą, mrugają i uśmiechają się, Aniołki szepcą smutne).

ANIOŁ.

Ojcie Świąty, toć-że ten jad tylko szatany zaszcześcić im mogły, nie różgą panie ukarż te dzieci, lecz tych przedewszystkiem wygoń z tej ziemi. A tam ku Wilnu, nad Wilji brzeg, niech lecą gońce Twoi, Aniołki jasne, i niech z duszyczek młodych, dziecięcych, wyplenią chwasty ręką szatana zasiane. Niech ich nauczą, że polski lud winien być czysty i pełen cnót. A zanim staniam u Wilna wrót, już Aniołkowie tam spełnią cud.

Św. MIKOŁAJ.

Mądrześ to rzekł, Aniele mój! Hej, aniołki! Wygnać mi to czarcie plemię, niech nie kala polskiej, ziemi. Bierzcie palmy poświęcone, kropcie w prawo! kropcie w lewo! A gdy sami nie zdołacie, to uderzyć w złoty róg. Niech się zjawi Wódz nasz święty, Michał i tych biesów niech wyżeni za dziesiątą hen! granicę.

FRITZ (do Kuna).

Słysz ty djabie opętany, toż to Michał jest wezwany. W nogi, nuż co sił. Aj, aj, aj! (Zarzuca sobie na głowę poly fraka i ucieka, piszcząc).

KUNO (uciekając).

Jak to boli, jak to parzy! Aj, aj, aj!

(Aniołki powiewając palmami, wyganiają ich ze sceny).

Scena 6.

WSZYSCY bez FRITZA i KUNA.

Św. MIKOŁAJ (wznosząc ręce do góry).

Poszli. O Boże! daj, by tu już nigdy nie powrócili! Pozwól o Panie, by się ta ziemia tylko cudnem kwieciem pokryła: by z dzieci jej powstał Ludów Lud jedyny!

ANIOŁ.

Amen!

Św. MIKOŁAJ.

A teraz Aniołki moje miłe, rozwińcie skrzydła wy swoje i lećcie, nad Niemna i Wilji brzegi. Wyplenić czarcie tam chwasty. Mówcie tam dziecku każdemu: o Sobieskim i Żółkiewskim, o Czarneckim i Kościuszcze. O Jadwidze i jej dziele. Siejcie w duszach dobra wiele! Niech kochają Boga i rodzinną swoją chatkę, niech szanują ojca, matkę, niech nie czynią żadnej krzywdy, ani ludziom, ani zwierzom. Niechaj będą miłujący i wierzący, mężni, prawi i szlachetni! Niechaj pomną:

Że na ziemi być Polakiem,
To żyć bosko i szlachetnie!

ANIOŁKI (pochylając się do nóg św. Mikołaja).
Dobrze Ojczy Świąty, wolę Twoją wypełnimy...

Św. MIKOŁAJ.

I dary me nieście dzieciom, a my z Aniołem
zwolna za wami pójdziemy (odchodzi, a Anioł idzie za nim).

Scena 7.

I-szy ANIOŁEK.

Do Wilna spieszmy z darami i z świętą nauką
do dzieci.

II-gi ANIOŁEK.

Zanim stąd odlecim Matkę Najświętszą prośmy,
by modłami swymi pomogła nam w pracy.

CHÓR ANIOŁKÓW (śpiewa).

Święta Maryjo, biała lelijo
O Matko Chrysta, Panno Przczysta,
Strojna gwiazdami, módl się za nami!
Módl się za nami, o wniebowzięta!

Można i święta, strojna gwiazdami,
Do Twego syna, Matko jedyna!
Wstaw się za nami do Twego Syna!
Matko jedyna wstaw się za nami!

(Wychodzą, śpiewając).

Andante W. Żeleński.

Świą-ta Ma-ry-jo, Bia-ta le-li-jo, O
Mat-ko Chry-sta! Panno przczy-sta
stroj-na gwiazdami, modł się za na-mi!

Scena 8.

Po odejściu aniołków przez chwilę scena pusta, dopiero gdy
przebrzmi śpiew, z obu stron sceny wysuwają się djabliki z róż-
gami w ręku).

FRITZ.

Pst, Pst...

KUNO.

Tss, Tss...

(Obaj rozglądają się po scenie, biegają i zagląдают wszędzie).

FRITZ.

Już ich niema, poszli, poszli raz.

KUNO.

A my za nimi podążajmy w ślad, w trop, w trop!

FRITZ.

Hop, hop, hop!

(Kłaniają się widzom i potrząsając różgami wołają):

Do miłego zobaczenia państwu, niedlugo w Wilnie. — Adjel (wybiegają).

ZASŁONA SPADA.

KONIEC DRUGIEJ ODSŁONY.

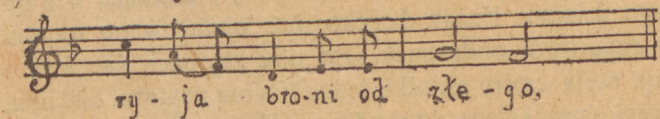
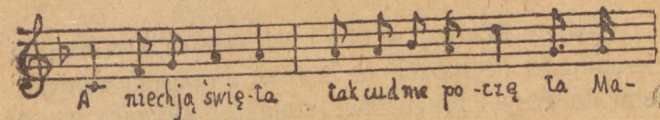
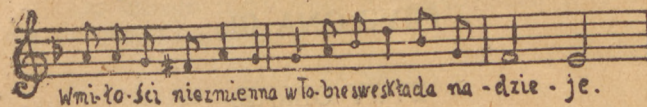
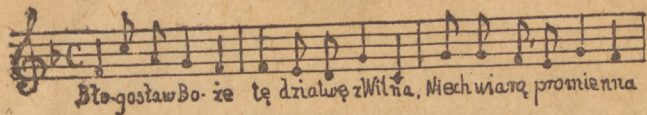
ODSŁONA III.

ŻYWY OBRAZ.

Święty Mikołaj w biskupich szatach, stoi na podniesieniu (o ile można na tronie) z rękoma wzniesionymi do góry i błogostawi stojącą i klęczącą u stóp jego dziatwę. Każde dziecko już obdarowane trzyma w rękę swój podarunek. Po obu stronach św. Mikołaja stoją cztery aniołki, jeden trzyma pastorał biskupa, drugi dużą księgę do modlitwy. Tuż za Świętym, Anioł z rozwiniętymi skrzydłami, z rękami złożonymi jak do modlitwy. Dokoła chór aniołków z palmami w rękę.

CHÓR ANIOŁKÓW (śpiewa):

Błogostaw Boże te dzieci z Wilna.
Tę dziatwę z Wilna.
Niech wiarą promienna
W miłości niezmienna
W Tobie swe składa nadzieje.
A niech ją święta
Tak cudnie poczęta
Maryja — broni od złego.



Po prześpiewaniu załona spada. "

KONIEC.

Elst. Rewt M.

Biblioteka Główna UMK



300001550208

KSIĘGARNIA JOZEFY ZAWADZKIEGO
w Wilnie.

- Chodźko Ig.** Wybór pism w 1 tomie (Obrazy litewskie, Pamiętniki kwestarza etc).
- Deotyma.** Polska w Pieśni, opr. w kart.
- Dzieje Polski** w skróc. z wizerunkami Królów Polskich podług Jana Matejki.
- Grzymałowski W.** Żywoty świętych i świątobliwych ludzi.
- Gawęda.** Czem chata bogata, czytanka.
- Jeleńska E.** Kalwarja pod Wilnem, z ilustr.
- Kałantar A** Popularny podręcznik gospodarstwa mlecznego.
- Koneczny F.** Skróc do historii Polski.
Skróc do dziejów włościanstwa w Polsce.
- Lipnicki A. Ks.** Życie, cuda i cześć Św. Kazimierza.
- Marrené W.** Smutna swadźba, obrazek.
- Obolewicz Ks.** Rolnik chrześcijański.
Straż duszy.
- Poczet Królów Polskich,** Królowie Baśni.
(6 kart. T. Dmochowskiego).
- Przewodnik** po Kalwarji.
- Römerówna H.** Rady praktyczne dla nauczycieli ludowych.
- Turski M.** Hodowanie drzew leśnych.